

CZY POLSKA ENERGETYKA POTRZEBUJE REWOLUCJI? [KOMENTARZ]

Przed wyborami do Parlamentu Europejskiego oraz do Sejmu i Senatu RP narasta dyskusja o polityce energetycznej. Warto odejść od emocji i oprzeć ją na faktach.

Jednym z dowodów, na których należy bazować (evidence-based policymaking) są dane statystyczne i prognozy dotyczące globalnych trendów w energetyce, zawarte w corocznym raporcie „*World Energy Outlook 2018*” (WEO 2018), publikowanym przez Międzynarodową Agencję Energii. Jest to podstawowa publikacja zarówno dla polityków, biznesu, naukowców jak i wszystkich interesujących się energetyką.

Zgodnie z WEO 2018 zasadniczym trendem, który jest obecny od lat są spadające ceny instalacji fotowoltaicznych oraz energetyki wiatrowej oraz niestabilne ceny ropy naftowej i gazu. Autorzy raportu, stwierdzają, iż w 2018 roku cena baryłki ropy osiągnęła 80\$, czyli najwyższy poziom od 4 lat. Przy obecnej polityce rządu polegającej na maksymalizacji obciążeń fiskalnych wszyscy tankując na stacjach benzynowych bardzo mocno odczuwamy tę sytuację.

Po drugie, w 2017 roku wielkość emisji CO₂ wzrosła o 1,7% i dane cząstkowe z 2018 roku wskazują, iż ten rok zakończy się podobną tendencją. Jednocześnie 1/8 populacji światowej nie ma dostępu do energii elektrycznej. Powoduje to, iż w 2040 roku za 40% konsumpcji energii będzie odpowiadać Azja. Jednocześnie bez poprawy efektywności energetycznej możliwy jest znaczący przyrost konsumpcji energii w krajach rozwijających się.

Po trzecie, w Stanach Zjednoczonych będzie obserwowany najwyższy przyrost produkcji ropy naftowej i gazu do 2025 roku - odpowiednio o 75% oraz 40%. Z tej perspektywy obecna polityka rządu polegająca na zmianie kierunku importu węglowodorów w perspektywie krótko i średnio terminowej jest właściwa.

Po czwarte, spadające koszty magazynowania energii będą coraz bardziej konkurencyjne z elektrowniami opartymi na gazie, umożliwiając pokrywanie zmian w zapotrzebowaniu w Krajowym Systemie Energetycznym. Oczywiście nie wiemy kiedy to nastąpi, autorzy raportu przewidują globalny wzrost popytu na gaz do 2040 roku, jednak od 2030 spadek zapotrzebowania w Europie.

Po piąte, dynamika fotowoltaiki w nadchodzących latach będzie rosnąć. W 2025 zainstalowane moce w przeskoczą te w wietrze, w 2030 w wodzie, a w 2040 w węglu.

Po szóste, 2/3 elektrowni atomowych są to obiekty usytuowane w państwach rozwiniętych i mają one powyżej 30 lat. Państwa te będą musiały w najbliższym czasie podjąć decyzję, czy przedłużyć dalej ich funkcjonowanie, budować nowe, czy je zlikwidować. Obecna globalna generacja z tego źródła wynosi 10% energii elektrycznej. Autorzy raportu podkreślają, iż może mieć to istotny wpływ na bezpieczeństwo energetyczne, inwestycje oraz poziom emisji.

Sumując, dylemat, czy budować elektrownie atomowe jest dylematem strategicznym, przed który staje nie tylko Polska, ale wiele innych państw rozwiniętych. Z perspektywy Polski dobrze, iż dostrzeżono fakt, iż budowa jednej elektrowni to nie jest opłacalny biznes. Ile - to kwestia do otwartej dyskusji. Również warto zauważyć, iż wyłaniający się z raportu IEA obraz to konieczność inwestycji, zmian, wchodzenia nowych technologii i poprawy efektywności energetycznej. Czyli ferment, a nie stagnacja.

Tworzy to istotne możliwości inwestycji i rozwoju dla firm energetycznych, ale jednocześnie stanowi zagrożenie dla tych, które prześpią moment koniecznych zmian. Stanowi również wyzwanie dla polityki energetycznej i bezpieczeństwa energetycznego, które nie tylko dotyczą kierunku zmian, ale również narzędzi i szybkości ich realizacji. Obserwując politykę energetyczną od lat 90., błędy, zaniechania, jej reaktywność mam wątpliwości czy jakość administracji publicznej jest wystarczająca do przedstawienia całościowej koncepcji i na ile decyzje będą podejmowane szybko oraz elastycznie.

Niewątpliwie polityzacja polityki energetycznej i bezpieczeństwa energetycznego ma dla niej katastrofalne konsekwencje, za które zapłacą konsumenci energii. Warto pamiętać, iż polityka energetyczna może wzmacniać przewagi konkurencyjne naszej gospodarki, ergo bezpieczeństwo ekonomiczne. Tak więc kwestie bezpieczeństwa ekonomicznego i energetycznego powinny być rozpatrywane łącznie, a kręcenie się wokół wielkości emisji w modelu trzech scenariuszy jest bezproduktywne.

Nadzieje dawało powołanie w 2018 roku *Centrum Analiz Strategicznych* jednak okazuje się, iż niewiele ono wnosi do dyskusji w tym kluczowym dla naszej przyszłości obszarze. Również zarządzanie projektami strategicznymi zawartymi w *Strategii Odpowiedzialnego Rozwoju* jest dobrym pomysłem implementacji narzędzi biznesowych w działaniu administracji publicznej. Niestety nie doprowadziło to do przedstawienia pomysłu na rewolucję, która przy obecnym stanie polskiej energetyki jest po prostu konieczna.

Jednocześnie politycy wykazują bardzo małą elastyczność na dyskusję i krytykę, uznając ją za zagrożenie dla własnej pozycji i decyzji wyborców. A więc brak konsensusu politycznego widoczny będzie w jakości podejmowanych decyzji i zgłaszanych pomysłach o których będziemy informowani w najbliższych miesiącach.